

## Zaproszenie do przeczytania ciekawych książek wystosowane w formie ich recenzji.

### "Klątwa tygrysa" Collen Houck

Za namową koleżanki niechętnie położyłam dłoń na okładce "Klątwy tygrysa", nie doceniając literackiego poziomu lektury. Ku mojemu (pozytywnemu) zaskoczeniu sidła pierwszych wersów pochłonęły mnie na tyle mocno, bym ostatni akapit żegnała z pękającym sercem. Nie umiem zliczyć godzin spędzonych nad kolejnymi rozdziałami, bo trwały one zaledwie chwilę.

Kelsey Hayes, która towarzyszyła mi przez całą powieść, jest jej główną bohaterką. Historia rozpoczyna się w momencie, gdy dziewczyna szuka pracy. Kto by jednak pomyślał, że młoda i piękna kobieta zatrudni się dorywczo w cyrku. Nie mniej jednak zaskakujące jest, że już od pierwszych dni całą swoją uwagę poświęca hipnotyzującym oczom Dhirena - tygrysa. W krótkim czasie między pracownicą a zwierzęciem zacieśnia się więź przyjaźni. Być może właśnie dlatego zgadza się ona towarzyszyć tygrysowi podczas podróży do Indii. Jednak nie jest to spokojna delegacja, a pełna niespodzianek, magii i namiętności podróż w głąb serca.

Czytając w życiu wiele romansów, jeszcze nigdy nie zdażyło mi się mieć w rękę takiej lektury. Bohaterka, którą można podziwiać za samodzielność, jest jednocześnie zblakana duszą- kochającą i odpychającą miłość.

Doceniałam tą lekturę również za podróż po Indiach, którą mogłam przeżyć razem z Kelsey. Egzotyczny, pełen magii i zupełnie różny od mojej rzeczywistości świat pochłonął mnie na tyle mocno, bym sama zapragnęła takiej podróży

### Recenzowała Justyna Orczyk III LO

W dzisiejszych czasach liczy się szybkość. To jak szybko biegniesz, to jak szybko pracujesz, jak szybko jesz. Nie potrafisz się zatrzymać, pomyśleć, zwolnić. Nie masz czasu. To właśnie przez ten pęd go tracisz. Marnujesz na rzeczy, które są akceptowane przez innych, nie oddasz się swoim pasjom, jeśli tylko ktoś to skrytykuje. Pomyśl, kiedy ostatnio przeczytałeś książkę? I to nie lekturę, którą z trudem wypożyczasz z biblioteki, kończąc i tak na szukaniu streszczenia w internecie. Chcę Cię przekonać, że są książki warte przeczytania. Poniżej kilka Ci przedstawię- zachęca **Aleksandra Waszkiewicz kl II LO**

Na pewno kogoś kiedyś pokochałeś. Chociażby zauroczyłeś się. Nie mogłeś złapać oddechu, gdy tylko twoja miłość przechodziła obok. Uśmiechałeś się jak głupi, pocieś jak po przebiegnięciu maratonu, nie umiałeś powstrzymać drżenia rąk. Raz pozwoliłeś sobie zajrzeć w głąb jej oczu i wpadłeś. Na całe życie.

To właśnie spotkało Olivię, główną bohaterkę cyklu "**Mimo moich win**" autorstwa Tarryn Fisher. Dziewczynę o kruczoczarnych włosach, ciętym języku i sercu zimnym jak lód. Doświadczenia z dzieciństwa nauczyły ją jak być nieczułym na miłość. Nie umiała jej wyrażać, nie umiała jej zrozumieć. Nie chciała, nie starła się. Aż do czasu...

Pewnego dnia spotkała Caleba. Przeznaczenie? Zrządzenie losu? Czy całkowity przypadek? Odrzucała go, wymyślała mu różne wyzwania, odrzucała wszystkie myśli z nim związane. Na marne. Gdy chodzi o prawdziwe uczucie, nie ważne co zrobimy i tak będziemy do niego wracać. Pomimo sieci kłamstw, które zniszczyły ich relacje, pomimo intryg, które złamały im serca, pomimo bólu i cierpienia, które przygwoździły ich na lata do stanu rozpaczony i udreki. Zawsze będą o siebie walczyć i na nowo się pojawiać. Czy tym razem im się uda?

Cykl książek przedstawia bardzo chaotyczną historię z perspektyw różnych osób. Czytając ją, nie znajdziesz chwili na złapanie choćby oddechu, całkowicie Cię ona pochłonie. Rozdziały dzielą się na to, co działo się Kiedyś, a tym co rozgrywa się Teraz. Nic nie jest pewne, rozumiały, takie jak się wydaje. Dokładnie jak ich życie. Wszystko w każdej chwili może się zmienić, a ty całkowicie się tego nie spodziewasz. Gdy myślisz, że w końcu będą razem, na jaw wychodzą zapomniane oszustwa, stare rany zaczynają się otwierać i krwawić, na horyzoncie pojawiają się inni partnerzy, którzy również chcą walczyć o miłość swojego życia. Kto zwycięży?

Serce można oddać tylko raz. Inne uczucia to będzie tylko echo, cień tego co kiedyś czułeś. Dlatego trzeba walczyć o osobę, kogo się kocha. Pomimo win, łez i kłamstw.

Gdy kończysz książkę i przytulasz ją do piersi ze łzami spływającymi po policzkach, wiesz, że długo o niej nie zapomnisz. Przez jakiś czas nie potrafisz się otrząsnąć, ciągle wracasz do tej lektury myślami, rozpamiętując wypowiedzi bohaterów, wszystkie słowa, zdania. Tak było ze mną i z książką pióra **Jill Santopolo - "Światło, które utraciliśmy"**.

Lucy i Gabe poznali się 11 września 2001 roku. Po tragicznym wydarzeniu, które zatrzęsło fundamentami świata, uświadomili sobie jak życie jest kruche, dlatego należy czerpać z niego całymi garściami, cieszyć się, oddawać pasji, kochać. Jednak wyjazd chłopaka na Bliski Wschód, by zdobyć upragnioną pracę reportera, wszystko zmienia. Wszystko psuje, niszczy, rujnuje. Jak zapomnieć o osobie, której już na zawsze oddało się serce? Jak pozbierać się po stracie?

Sięgając po tę pozycję, nie spodziewałam się takiego cudu. Książka zachwyca, wzrusza do głębi. Podejmuje bardzo dojrzałe tematy, nie kryje się w niej żadna szablonowość. Nie powiela żadnych utartych schematów, niczym diament lśni i olśniewa wszystkich dookoła. Opowiada historię prawdziwej miłości, poświęcenia, oddania dla drugiej osoby. Pomimo lat rozłąki, zawsze potrafili się odnaleźć. Zawsze umieli rozpalić na nowo swoje uczucia, przynosić ze sobą światło i rozświetlać mrok. Żadna inna osoba nie ma się do tej pierwszej. Tej jedynej.

Zakończenie wbija w fotel, pozbawia oddechu, wręcz rozdziera serce. Po przeczytaniu ostatniego zdania zastanawiasz się "dlaczego"? Dlaczego życie jest tak niesprawiedliwe, tak okrutne?

Tę książkę kocha się, a jednocześnie nienawidzi. Przepiękna historia napisana przepięknym stylem. Po prostu fantastyczna.

To tylko kilka książek, które można przeczytać. Na świecie jest ich miliony. Jeśli nie spodobały Ci się recenzje tych, idź do biblioteki, a na pewno znajdziesz coś, co akurat Tobie przypadnie do gustu. Czasem warto się zatrzymać i zrobić coś innego.